PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 16 stycznia 1930 r. Nr. 12

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce.— Polska a Estonja. — Polska a Litwa. — Polska a Gdańsk. — **Zagadnienia ogólne:** Sesja Rady Ligi Narodów. Polska a Niemcy. — II-ga Konferencja haska. — Rozbrojenie na morzu. — Polityka zagraniczna Litwy. Sytuacja polityczna na Litwie. — Sytuacja polityczna we Francji. — Sprawa kolonij. Polityka zagraniczna Włoch. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A ESTONJA.

Stockholm Dagblad 13.I przypisuje wielkie znaczenie zapowiedzianej w Polsce wizycie prezydenta estońskiej republiki. Po wymianie wizyt między Estonją a Szwecją, oczekiwano wizyt między Estonją a Danją, wobec tego, że Estonja zaznaczała chęć wejścia w orbitę kultury skandynawskiej. Jednak zamiast do Kopenhagi wyjeżdża przezydent Estonji do Polski, co oznacza zwycięstwo grupy wojskowej w Estonji z gen. Laidonerem i gen. Sootsem na czele. Obóz ten zawsze podkreślał, że niezależnie od przyjaźni ze Skandynawją należy szukać zbliżenia z Polską, jako potęgą wojskową w tej części Europy. Ze Skandynawją mogą łączyć Estonję względy kulturalne i gospodarcze, ale poparcia wojskowego stamtąd nie można oczekiwać ze względu na prądy pacyfistyczne i rozbrojenie państw skandynawskich.

Stockholms Dagblad 12.I. podaje strzeszczenie mowy programowej premjera Bartla.

Slovak 14.I. pisze o polskiej polityce morskiej z powodu kursu informacyjnego, urządzonego przez Instytut Bałtycki w Toruniu. Pismo, informując o przemówieniu min. Kwiatkowskiego, poświęconemu znaczeniu morza dla rozwoju państwa polskiego, zaznacza: „Polska ma wiele do zrobienia w tej dziedzinie, gdyż musi także naprawiać błędy przeszłości".

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 10.I. zamieszcza streszczenie artykułu prof. Semkowicza, podanego w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" p. t. „Kowno, jako stolica Litwy". Dziennik narodowców litewskich uwypukla te ustępy artykułu polskiego profesora, w których podkreślił on swe dodatnie wrażenie z pobytu w Kownie i mówił o rozwoju stalicy litewskiej, jej litewskości i t. d. W końcu „Lietuvos Aidas" wyraża wdzięczność profesorom polskim za przychylne opinje i radzi je przeczytać również tym, którzy „piszą o prześladowaniach Polaków na Litwie".

Dzień Kowieński 11.I., nawiązując do powyższej notatki „Lietuvos Aidas", podkreśla z naciskiem, że jeśli profesorowie polscy mogli wszędzie rozmówić się po polsku, to znaczy to poprostu, że dużo jeszcze jest Polaków w Kownie, którzy mimo prześladowań używają języka polskiego. Dziennik polski, przeciwstawiając się wywodom „Liet. Aidas", przypomina urzędowemu organowi litewskiemu zajścia na tle publicznego używania języka polskiego, które miały miejsce latem r. ub. w ogrodzie muzeum wojskowego i w innych miejscach.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Volksstimme 8.I. omawia obszernie odczyt kpt. Kraschutzki'ego, który się odbył w Gdańsku w dniu 7 b. m. z inicjatywy „Deutsche Friedens-Gesellschaft" i „Ligi obrony praw człowieka i obywatela". Kraschutzki, który jest urodzonym gdańszczaninem i pochodzi ze starej rodziny wojskowej, propagował bardzo gorąco cele pacyfistyczne, zajmując się szczegółowo problemem wschodnim oraz stosunkami polsko-niemieckiemi. Nienawiść do Polski, która—jego zdaniem — jest sztucznie podsycaną w Niemczech przez pewne koła, powinna ustać tak samo jak i polityka „drobnych ukłuć", uprawiana przez niemiecką administrację. W sprawie t. zw. „Korytarza" zwrócił się Kraschutzki energicznie przeciwko ideałowi nacjonalistów niemieckich odzyskania go na drodze zbrojnej. podkreślając, iż kwestję tę da się tylko załatwić przez skasowanie murów celnych i paszportowych, a w każdym razie nie przez taktykę takich ludzi, jak p. Hermes b. przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Polską. Prelegent podkreślił pokojowe stanowisko Polski, zaprzeczając wszelkim pogłoskom o rzekomych zamiarach polskich względem Prus Wschodnich.

„Danz. Volksstimme" zaopatruje streszczenie tego odczytu w życzliwy komentarz twierdząc, iż odczyt ten był potrzebny i spodziewa się dalszych kroków na tem polu, a to ze względu na konieczność połączenia się obu wyżej wspomnianych towarzystw pacyfistycznych w Gdańsku..

Danziger Volksstimme 10.I. zamieszcza obsz. art. senatora dr. Zint'a p. t. „Die geschichtliche Aufgabe der Freien Stadt Danzig", w którym autor podkreśla potrzebę liczenia się z rzeczywistym stanem rzeczy, wytworzonym przez Traktat Wersalski i dalszą pracą nad jego umocnieniem. Autor ujmuje ustosunkowanie się Polski, Niemiec i samego Gdańska do stworzonego przez Traktat Wersalski Wolnego Miasta, widząc w niem syntezę i możliwość rozwiązania krzyżujących się interesów. Rewizja wsteczna (Rückrevision) tego stanu rzeczy stworzyłaby — zdaniem autora — wielkie niebezpieczeństwo: Polska odepchnięta od morza stałaby się niebezpiecznym sąsiadem Niemiec — Gdańskowi zostałby odebrany jego gospodarczy obszar ciążenia, skutkiem czego wynik takiej rewizji byłby zarówno brzemienny w następstwa z punktu widzenia Polski, Niemiec i Gdańska, jak i ze stanowiska międzynarodowego. Dlatego też załatwienie problemu wschodniego widzi autor nie w rewizji wstecznej, lecz w dalszym rozwoju kwestji, spodziewając się wiele po nowej strukturze gospodarczej Europy (zniesienie granic celnych etc.), w z wiązku z czem Gdańskowi przypada rola łącznika i pośrednika.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI NARODÓW. POLSKA A NIEMCY.

Niem. prasa nacjonalist. z 15.I. zaznacza, że delegacja polska zaprzecza stanowczo, aby umowa wyrównawcza miała być przedmiotem rokowań polsko-niemieckich, toczących się w Genewie. Strona niemiecka natomiast, jak podnoszą korespondenci, wysuwa wbrew powyższemu ze swej strony twierdzenie, iż w rokowaniach genewskich głównie chodzi o umowę wyrównawczą. Korespondenci dodają od siebie, że przedstawiciele Polski pragną widocznie związania stawianego im żądania poprawek z uzyskaniem w interesie Polski ustępstw ze stanowiska niemieckiego w sprawie traktatu handlowego.

Prasa francuska z dn. 13 i 14.I. zamieszcza fotografję min. Zaleskiego w związku z objęciem przez niego przewodnictwa obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Journal de Genève 13.I. zamieszcza również podobiznę min. Zaleskiego, wraz z krótkim życiorysem.

II-GA KONFERENCJA HASKA.

Der Tag 15.I. w art. wst. ze zdziwieniem stwierdza, że zachowanie się Schachta w Hadze było dla rządu Reszy i dla partyj za nim stojących — niespodzianką. Postępowanie to przecież jest logicznem następstwem memorjału grudniowego. Zapatrywania Schachta na plan Younga są znacznie odmienne od stanowiska rządu. Schacht przy różnych okazjach oświadczał, że popiera plan Younga w formie, w jakiej został on przyjęty przez rzeczoznawców w Paryżu i uważa go także i dzisiaj za podstawę do regulacji sprawy odszkodowań. Jednak on wie, że również takie poglądy są odrzucane przez najszersze koła społeczeństwa niemieckiego. Rzeczywiste i trwałe załatwienie sprawy odszkodowań nastąpiłoby wówczas, gdyby zdolność płatnicza Niemiec była wzięta pod uwagę jako czynnik decydujący.

Rząd Rzeszy — pisze dziennik — daleki jest od ujmowania tych spraw w ten sposób. Schacht zaś dba o ochronę waluty niemieckiej i ponosi on znaczną odpowiedzialność za niemiecką gospodarkę, dlatego może tylko zabierać głos w sprawach, za które jest odpowiedzialny. W tym wypadku może uchodzić napewno za męża zaufania. Jeżeli dziś czynią mu zarzuty koła lewicowe, które go na stanowisko prezesa Banku Rzeszy wysunęły, jest to dowodem, że na lewicy widocznie wogóle nie istnieje zrozumienie dla szczerego objawiania przekonań i dla potrzeby poczucia odpowiedzialności.

Deutsche Alg. Ztg. 14.I. pisze p. t. „Czarny człowiek", że Schacht przybył do Hagi ale zapewne zapóźno, i należy żałować, że tylko w roli rzeczoznawcy. Atmosfera bowiem w międzyczasie tak się zaostrzyła, że sprawy polityczne biorą górę nad argumentami gospodarczemi. Autor dowodzi, że druga konferencja haska miała dwa krytyczne momenty, pierwszy gdy premjer Tardieu ostro oświadczył się za sankcjami, a drugi taki moment był w sobotę, gdy przeciwnicy Niemiec dążyli do uzyskania swobody ruchów możliwie przed przyjazdem Schachta. Autor za najbardziej charakterystyczny objaw tego stanu rzeczy uważa artykuł de Jouvenela w „Telegraaf" amsterdamskim, który o słowności niemieckiej napisał, że nie warta jest ona ani grosza.

Slovak 11.I. w art. wst. narzeka na zbyt krótkie sprawozdania, nadchodzące z Hagi o działalności delegacji czechosłowackiej i podkreśla, że tam decydują się sprawy ogromnego znaczenia dla Słowacji ze względu na to, iż pewne państwa chcą jak najbardziej uwypuklić swoje pretensje pod adresem Słowacji. Tymczasem w delegacji czechosłowackiej niema ani jednego Słowaka.

Dziennik podkreśla, że fakt ten napełnia obawą, iż sprawy słowackie na konferencji haskiej nie będą należycie bronione. Czesi np. skłonni są do ustępstw na rzecz Węgier w sprawie fundacyj, które to pretensje miałyby być wzajemnie skreślone. Pretensje Słowacji co do tych fundacyj sięgają do 1 miljona kor. czeskich. Minister Benesz zajmuje w tej sprawie stanowisko ugodowe, podobnie jak to było w sprawie plebiscytu w Cieszyńskiem, kiedy oświadczył, że „musiał ustąpić przed natarczywością dyplomacji polskiej." Wtenczas straciła Słowacja spory kawał swej ziemi, a tego nie była zmuszona uczynić.

Dalej zaznacza dziennik, że delegacja czeska w rażący sposób stara się o sympatje delegacji węgierskiej, czego dowodem są częste wizyty członków delegacji czeskiej u Węgrów.

Pester Lloyd 13.I. sytuację Węgier na konferencji haskiej ujmuje w następujący sposób: punktem wyjścia jest życzenie mocarstw, aby zlikwidować wszystkie zobowiązania Węgier, płynące z traktatu w Trianon. Przeto w kołach haskich uważają za nadzwyczaj zręczne posunięcie oświadczenie hr. Bethlena, iż Węgry gotowe są dla przysłużenia się sprawie pokoju zapłacić pewną ryczałtową sumę celem zaspokojenia różnych pretensyj. Dotychczas najbardziej zarzucano Węgrom, iż odmawiają wypełnienia swoich zobowiązań, dbając tylko o obronę interesów swoich obywateli. Po tem oświadczeniu Bethlena został ten argument wytrącony z rąk przeciwników.

ROZBROJENIE NA MORZU.

Journal de Genève 14.I. zamieszcza art. wst. W. M. w związku z przyszłą konferencją londyńską. Autor pisze, iż konferencja ta winna być, za wszelką cenę, uwieńczona powodzeniem. W przeciwnym bowiem razie możliwość współpracy Ameryki z Europą będzie znowu na długie lata udaremniona, pakt Kellogga będzie zdyskredytowany, a cała działalność Ligi N. w zakresie rozbrojenia stanie w martwym punkcie. Autor wykazuje w d. c. uzależnienie sprawy rozbrojenia od utrzymania w całej mocy paktu Kellogga, który bez sankcyj przewidzianych w Pakcie Ligi nie będzie miał należytej powagi. Wobec tego na konferencji londyńskiej będzie dominowała sprawa uzgodnienia ze sobą treści obu wzmiankowanych paktów.

Corriere della Sera 12.I., omawiając drugą odpowiedź Francji na włoską propozycję porozumienia się obu krajów przed konferencją londyńską, twierdzi, że Francja nietylko nie godzi się na zrównanie sił z Włochami, ale swojem uzasadnianiem wielkich potrzeb w zakresie uzbrojenia na morzu, zapoczątkowuje nowe wyścigi w zbrojeniach. Ponieważ Francja proponuje, by wszystkie państwa określały same, jakie są ich potrzeby obrony, więc każde z nich będzie domagało się jak najwyższego stanu uzbrojenia. Dziennik wnioskuje stąd pośrednio, że Francja nie wierzy w powodzenie konferencji i zgóry przesądza jej fiasco.

Il Giornale d' Italia 12.I., nawiązując do drugiej odpowiedzi francuskiej na włoską propozycję wstępnego porozumienia się obu państw co do zbrojeń na morzu, twierdzi, że stanowisko Francji przesądza zgóry niepowodzenie konferencji w Londynie. Autor przypomina, że Włochy, proponując zrównanie swych sił z Francją, nie wysunęły nic ponad to, co Briand uznał już w grudniu 1926 r., dając przed konferencją waszyngtońską odpowiednie wskazówki zagranicznym przedstawicielstwom Francji. Jeśli Francja powołuje się na swoje rozległe i bardzo oddalone kolonje, to Włochy mogą się powoływać na swoje wielomiljonowe uchodźtwo, rozproszone po świecie oraz na potrzebę wyżywienia kraju. Różnica warunków między Stanami Zjednoczonemi, a Anglją jest większa, a mimo to doszły te dwa państwa do porozumienia, Anglja przez zrezygnowanie ze swego stanowiska wielkich potrzeb, a Stany Zjednoczone wyrzekając się swych wielkich możliwości finansowych. Następnie zarzuca dziennik Francji, że lekceważy ona pakt Kellogga, który przedtem usiłowała przedstawić jako swoje dzieło. Włochy nie narzucają Francji żadnych konkretnych propozycyj, lecz przedstawiają tylko swe uprawnienie do dorównania sile Francji, którą Francja sama sobie obierze. Odpowiedź Francji na tę propozycję, pełna zastrzeżeń i wątpliwości, utrudnia; zdaniem dziennika, dojście do porozumienia.

POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 11.I. w art. p.t.: „Polityka międzynarodowa a Iitwa", pisze m. in., że Litwie wypadło w udziale zająć ważne położenie geograficzne, to też musi ona być godną do zachowania tego miejsca. O własnych siłach, gdyby je nawet zjednoczyć całkowicie, Litwa miejsca swego obronić by nie potrafiła. To też winna ona umieć tak powiązać swe interesa z interesami innych narodów, aby istnienie jej stało się dla nich koniecznością. Czyli, że polityka litewska nagwałt musi być ultranowoczesna, jako polityka nie przemocy, lecz uzgodnienia interesów. Nawiązując do stosunków z Niemcami i Rosją sowiecką, dziennik zaznacza, iż stosunki Litwy z Niemcami mają kruche podstawy. Co się tyczy Rosji, to Litwa nie posiada z nią ani układu handlowego, ani też intensywnych stosunków handlowych. Prócz tego Rosja nie wypełnia główniejszych obietnic zawartych w traktacie pokojowym. Dziennik dochodzi do wniosku, że Litwa nic nie uczyniła w kierunku ustalenia swych stosunków z państwami sąsiedniemi. „Inne państwa — pisze dalej „Rytas" — czynią zabiegi, szukają nowych form współżycia. Jeśli nie dołożymy starań, pozostaniemy całkowicie w tyle. Pewnego pięknego dnia rzekomi przyjaciele staną się otwartymi wrogami i wówczas, stracimy wszelkie oparcie. Nie jeden z Litwinów pokładał tak wielką nadzieję na niezgodę Niemców z Polakami. Lecz oto Niemcy niedawno się porozumieli z Polakami i zgodnie rozstrzygnęli wiele doniosłych kwestyj, czyniąc Polakom miljardowe ustępstwa. Obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu handlowego i istnieje nadzieja, że dojdzie do porozumienia. Czy aby nie odczujemy na sobie tę wydatną zmianę stosunków niemiecko-polskich".

„Pokładaliśmy wielkie nadzieje — kończy swe wywody dziennik — na poparcie Rosjan. Nie powinniśmy jednak zapominać o tem, iż w r. 1927 Litwinow namawiał naszych delegatów w Genewie do ustępstw do przyjęcia uchwały Ligi Narodów w sprawie naszych stosunków z Polakami, później zaś skłaniał do podpisania protokułu pokojowego, tak zw. protokułu Litwinowa, wraz z Polakami..."

Lietuvos Aidas 11.I. czyni w artykule wst. przegląd wydatków budżetowych państwa litewskiego za okres lat 1927—1929. Jak się okazuje — według danych statystycznych — stały wzrost wydatków wykazywały w tym okresie następujące pozycje: rolnictwo, oświata, opieka społeczna, policja, obrona kraju, reprezentacja zagraniczna, komunikacja. Zmniejszyły się natomiast pozycje wydatków: na cele kredytu (głównie jeśli chodzi o porównanie z r. 1928, gdy wydano na te cele z racji nieurodzaju 33 m. lt., z r. 1929, gdy wydano już tylko przeszło 2 milj. lt.) i wykonywanie reformy rolnej. Następnie dziennik stwierdza, iż do pozycyj, które najbardziej obciążają budżet państwa należą. komunikacja, obrona kraju i oświata, które tworzą 65 proc. wszystkich wydatków państwa. Pozycje te w ubiegłym 3-letnim okresie przedstawiają się jak następuje: komunikacja (52,6—54,1 milj. lit.), obrona kraju (39,4—46,4 milj. lit.) i oświata (32,9—

52,9 milj. lit.). Za racjonalnością tego podziału wydatków — wg. dziennika — przemawia to, iż właśnie te pozycje tworzą fundament materjalnej, prawnej i duchowej niepodległości Litwy.

Prasa litewska z 9.I. informuje na podstawie wiadomości litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, że w r. 1929 wyemigrowało z Litwy 16.435 osób, w tem: do Argentyny — 6.304, Brazylji — 4.521, Afryki południowej — 1.283, Kanady — 1.279, Urugwaju — 1.353, Stanów Zjednoczonych — 1.355 i t. d.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal de Genève 12.I. zamieszcza art. wst. p. n. „L'attelage Tardieu — Briand", omawiający pogłoski jakie ukazały się w prasie angielskiej o możliwych zmianach w składzie gabinetu francuskiego. Dziennik angielski „Daily Herald" zapowiada powrót Poincaré'go na stanowisko premjera i powierzenie teki spraw zagranicznych Tardieu. „Journal de Genève" zaznacza, iż pogłoski te, jak dotychczas, na niczem nie są oparte; z drugiej strony, nie jest wyłączone, iż po jakimś czasie będą one istotnie aktualne. Nawiązując do wysunięcia się Tardieu na pierwszy plan w Hadze, autor pisze: trudno się dziwić, Tardieu chce osobiście kierować ważnemi pertraktacjami w dziedzinie polityki zagranicznej, co może się w końcu stać nieprzyjemne dla p. Brianda. Należy to jednak narazie traktować tylko jako przypuszczenie.

SPRAWA KOLONIJ. POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Il Popolo d'Italia 12.I. przypomina, że traktat wersalski przydzielił Anglji, Francji, Australji i Japonji mandaty nad terenami odebranemi Niemcom i Turcji, podczas gdy Włochom nie dano ani piędzi ziemi. Wobec tego, że mandaty te należy rozumieć jako czasowe zarządzania temi krajami z ramienia Ligi Narodów, zwraca dziennik uwagę na to, że Anglja i Francja uważają kolonje mandatowe za swoją własność. Dowodem tego jest, że we Francji jeden z członków komisji parlamentarnej proponował odstąpienie Niemcom jednej z ich dawnych kolonji, a zatrzymanie wzamian za to zagłębia Saary; zaś w angielskiej Izbie gmin admirał Beamish oświadczył, że Anglja mogłaby się zgodzić na istotne rozbrojenie tylko pod warunkiem zapewnienia jej stałego posiadania zajmowanych przez nią obecne obszarów. Przy tej sposobności wskazuje autor na mające się w tych dniach odbyć obrady Ligi Narodów nad przeprowadzeniem jednolitej administracji angielskiej w kolonji mandatowej Tanganika i w kolonjach rzeczywistych Kania i Uganda. Przypominając zasługi Włoch w wojnie i wzrost znaczenia tego państwa pod rządami faszystów, wzywa dziennik delegację włoską w Genewie do czynnej polityki kolonjalnej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 14.I. zarzuca rządowi, że tworząc urząd dyrektorów prowincyj, poddaje państwo pod kontrolę satrapów, oddanych stronnictwu narodowo-włościańskiemu, co wobec rozwoju organizacji milicji tego stronnictwa, zmierza wyraźnie do dyktatury partji w państwie.

Viitorul 12.I. zarzuca rządowi, że organizuje bojówki stronnictwa narodowo-włościańskiego, nietylko wśród Rumunów, — co zdaniem autora — wywołuje walki wewnętrzne społeczeństwa, ale nadto i wśród mniejszości narodowych; autor wymienia tu Rusinów na Bukowinie, którzy w związku z tem napadają na gospodarstwa i szkoły rumuńskie. Prócz tego podnoszą głowę komuniści, którzy urządzają śmiałe manifestacje już to w Bukareszcie, już to w Aradzie, Czerniowcach i innych miastach.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

La Dépêche de Toulouse 12.I. zamieszcza art. wst. w związku z akcją policji francuskiej w stosunku do przeciwników faszyzmu. Dziennik broni prawa azylu i ostrzega przed zbytniem angażowaniem się w sprawy, które w istocie dotyczą tylko wewnętrznej polityki Włoch.

La Tribuna 12.I. podaje przebieg audycji radjostacji warszawskiej, poświęconej uroczystościom związanym z zaślubinami włoskiego następcy tronu.

Prawda 2.I. stwierdza w art. wst. zlikwidowanie zatargu chińsko - sowieckiego i oświadcza, iż Z.S.R.R. zawdzięcza to armji czerwonej, która jest najlepszą gwarancją pokoju i nienaruszalności granic Z. S. R. R. Pismo wzywa sowiecką opinję, aby nie zapominała o niebezpieczeństwach, jakie w dalszym ciągu grożą sowieckiemu państwu oraz aby przyczyniała się do wzmacniania czerwonej armji.

Prawda 7.I. donosi o objęciu urzędowania przez p. o. sowieckiego konsula generalnego w Charbinie Simanowskiego i o przywróceniu normalnej komunikacji na kolei wschodnio - chińskiej w kierunku Władywostoku.

Izwiestja 8.I. podają, iż normalna komunikacja na kolei wschodnio-chińskiej zostanie przywrócona w całej rozciągłości w dniu 20 b. m.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Prawda 28.XII. Proletarjat polski w kleszczach kryzysu gospodarczego.

Drukarnia „KADRA", Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.